Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 136. Telefon Administracyi nr. 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie 2 K 50 h., kwartalnie 7 „ 50 „, rocznie 30 „ — „; z dwukrotną wysyłką pocztową 3 K — h., 9 „ — „, 36 „ — „. W Niemczech miesięcznie 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 409. Lwów, sobota 2. grudnia 1911. Rok 1.

Koło polskie. — Wybuch wojny persko-rosyjskiej.

Izba posłów.

(76. posiedzenie XXI. sesyi, dnia 1. grudnia).

Wiedeń. (TBK.). W Izbie posłów odbywał się wczoraj dalszy ciąg pierwszego czytania ustawy o zmianie § 74 ordynacyi przemysłowej.

Minister sprawiedliwości Hochenburger przedłożył projekt **ustawy w sprawie stosunków służbowych urzędników sędziowskich.**

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby, przy punkcie drugim porządku dziennego, t. j. przy przedłożeniu rządowem w sprawie podziału parcel katastralnych i wpisywania do ksiąg gruntów mniejszej wartości, zabrał głos p. Matakiewicz i oświadczył, że uznania godne jest postanowienie przedłożenia, iż zaintabulowanie odbyć się może na podstawie zwykłych szkiców. Pragnąć należy, aby szkice potrzebne do intabulacyi, sporządzano ludności ubogiej bezpłatnie. Wita z zadowoleniem postanowienie, na podstawie którego wpis gruntów wartości niżej 200 kor. odbywać się ma bezpłatnie. Przepis ten jest ważny dla ludności włościańskiej Galicyi i Bukowiny. (Oklaski na ławach polskich).

Na tem dyskusyę ukończono i mowcami generalnymi wybrano p. Oleśnickego *contra*, a p. Choca *pro*.

P. Banaś w sprostowaniu faktycznem wywodził, że nowy projekt wpisywania wyjdzie na niekorzyść galicyjskiej ludności wiejskiej, ponieważ dotychczas w Galicyi dokonywano wpisów bezpłatnie, bez względu na wartość gruntu, podczas gdy w przyszłości wpisy bezpłatne dokonywane będą tylko przy gruntach wartości poniżej 200 koron.

P. Oleśnicki, generalny mowca *contra*, wskazuje, że przez wprowadzenie w mowie będącej ustawy poniosą szkodę notaryusze i adwokaci; mimo to klub ukraiński jest za przedłożeniem, bo ustawy nie są dla jakiejś małej grupy, lecz dla szerokich warstw ludności. — W końcu prosi, by jego wniosek, wraz z przedłożeniem rządowem, przekazano komisyi sądowej.

Po przemówieniu p. Choca przedłożenie rządowe, wraz z wnioskiem p. Oleśnickiego, przekazano komisyi sądowej.

Między interpelacyami znajduje się interpelacya p. Bilińskiego w sprawie niebezpieczeństwa rozszerzenia pruskich postanowień wyjątkowych wobec słowiańskich robotników z Austryi, zwłaszcza pochodzenia polskiego, także na inne związkowe państwa niemieckie.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w środę.

Komisya urzędnicza.

Obrady nad ustawą urzędniczą.

Wiedeń. (TBK.). Komisya urzędnicza rozpoczęła wczoraj obrady nad ustawą urzędniczą, którą p. Hofmann v. Wellenhof (niem. lud.) zgłosił jako własny wniosek, aby nie było potrzebne pierwsze czytanie w Izbie.

Na wniosek p. Germana uchwalono nie wybierać podkomisyi, lecz odrazu w pełnej komisyi odbyć rozprawę. Uchwalono też nie odbywać rozprawy głównej.

Sprawozdawca p. Cech (młodoczech) zagaił obrady nad pierwszymi paragrafami ustawy, poczem minister spraw wewnętrznych br. Heinold podziękował sprawozdawcy za wyrażone rządowi uznanie z powodu szybkiego przedłożenia ustawy i zapewnił, że organa rządowe pracowały do późnej nocy nad wykończeniem przedłożenia. Minister prosi, by komisya unikała walki w komisyi i rychło załatwiła ustawę, oraz, żeby wyzbyła się wszelkiej nieufności do rządu.

Do § 1. p. Glöckel (soc.) postawił poprawkę, aby zamiast ogólnikowego określenia, że na stanowisko urzędnika państwowego może być powołany obywatel o nieposzlakowanem życiu, wyraźnie powiedziano, że każdy może być przyjęty do służby państwowej, kto nie był karany za zbrodnię, powodującą utratę prawa wyborczego gminnego.

P. Šmeral (czesk. anton. soc. dem.) wniósł dodatek orzekający, że względy polityczne, wyznaniowe lub narodowe nie powinny wywierać wpływu na przyjmowanie urzędników.

Szef sekcyi Fries wystąpił przeciw wnioskowi p. Smerala i zaznaczył, że stosunek służbowy urzędnika państwowego jest stosunkiem publiczno-prawnym, w który obywatel wstępuje dobrowolnie. Podmiotowego prawa do posady urzędniczej nikt nie ma. Rząd zaś nie może pozbywać się prawa wyboru między kandydatami do posady urzędniczej.

Po dalszej dyskusyi odrzucono wniosek p. Glöckla 16 głosami przeciw 15, a przyjęto dodatek p. Smerala 16 głosami przeciw 14.

7% podwyżka płac urzędników kontraktowych.

Wiedeń. (TBK.) Na posiedzeniu wczorajszem subkomitetu komisyi urzędniczej, zajmującego się sprawą urzędników kontraktowych, szef sekcyi dr. Gałecki dał wyjaśnienia o projekcie rządowym, według którego płace tych urzędników w drodze rozporządzenia będą tak uregulowane, iż wszyscy urzędnicy otrzymują 7-procentowe podwyższenie.

Wybór członków delegacyi.

Wiedeń. (TBK.). Prezydyum Izby posłów projektuje wybór członków delegacyi na 14-go b. m. na nadzwyczajnem wieczornem posiedzeniu Izby. Przypuszczają, że do tego czasu ukończą się między stronnictwami rokowania co do desygnowania kandydatów.

Koło polskie.

Wiedeń. (TBK.). Sekretaryat Koła polskiego rozesłał o wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego następujący komunikat:

Oświadczenie prezesa odnośnie do uchwał wiecu lwowskiego.

Na początku posiedzenia prezes dr. Biliński wspomniał o znanej uchwale wiecu lwowskiego, wykazując, że polityka Koła i jego prezesa nie może być nigdy inną, jak tylko polską. Składa się ona na codzień ze setek drobnych spraw, składa się od czasu do czasu ze spraw o wielkiem znaczeniu kulturalnem i ekonomicznem dla kraju i narodu, ale one wszystkie w jednym załatwiane są duchu, w duchu narodowym.

W wielkich zaś sprawach Koło nigdy w niczem nie wykroczyło przeciw interesom narodowym, jak tego dowodzi stanowisko Koła w sprawie robotników w Prusiech i w sprawie śląskiej. Idzie atoli o metodę działania. Tę wskazują nam tradycye Koła i zdobycze, przez nie osiągnięte, nad których utrwaleniem gorliwie pracujemy. Tej metody trzyma się prezes Koła, w myśl uchwał i dążeń Koła. Innej polityki nie znamy i prowadzić nie będziemy, a czynione mnie i Kołu zarzuty stanowczo odpieram.

Wniosek o otwarcie dyskusyi.

P. Głąbiński domaga się otwarcia nad tą sprawą dyskusyi, gdyż konieczne jest, aby Koło poinformowane było o zarzutach, jakie we Lwowie czyniono Kołu i jego prezesowi.

P. hr. Skarbek domaga się, aby na najbliższem posiedzeniu Koła przeprowadzono dyskusyę polityczną.

P. Abrahamowicz wnosi, aby dla tej sprawy zwołano osobne posiedzenie, bo dobrze jest, jeśli się zwraca uwagę na wyraz opinii. Oświadcza się za wnioskiem p. hr. Skarbka.

P. Czaykowski oświadcza się również za otwarciem dyskusyi.

P. Stapiński wnosi, aby z dyskusyą polityczną połączono także sprawę chełmską

i załatwiono ją na najbliższem posiedzeniu Koła.

P. Buzek wnosi, aby dyskusyę tę przeprowadzono zaraz na dzisiejszem posiedzeniu. W głosowaniu przyjęto wniosek p. Stapińskiego.

Sprawa pryszczycy.

Następnie dr. Biliński zdaje szczegółową sprawę o konferencyi w sprawie pryszczycy, odbytej z namiestnikiem i reprezentantami odnośnych ministerstw w myśl uchwały Koła dnia 27. listopada. Żalono się ogólnie, że weterynarze nie umieją znaleźć właściwej drogi. Postanowiono utworzyć 30 stypendyów po 600 K dla uczniów weterynaryi ze stanu włościańskiego. Nieraz choć zaraza wygasła, przepisy weterynaryjne trwają w mocy. Przysiółki gmin bardziej oddalone, są uwolnione od zamykania granic. Warty będą ustawiane w bardzo wyjątkowych wypadkach. W okolicach dotkniętych pryszczycą mają być powstrzymane egzekucye podatkowe. Przedsiębrane mają być próby infekcyi i ma być dawane odszkodowanie tym, którzy z tego powodu stracą bydło. Namiestnik przyrzekł, że w duchu powyższych żądań wyda zarządzenia.

P. Lasocki dziękuje dr. Bilińskiemu za tak szybkie i energiczne spełnienie życzeń Koła i wnosi, aby Koła zwróciło się do rządu z wezwaniem, aby 1. wypłacił zapomogi tym rolnikom, których bydło padło wskutek pryszczycy, a w szczególności za sztuki, które zginęły wskutek sztucznego zarażenia, 2. aby wypłacił zapomogi tym rolnikom, którzy ucierpieli z powodu klęsk elementarnych, posuchy, gradu i pryszczycy.

P. Ptaś nie uważa stypendyów za środek prowadzący do celu, uważałby raczej za bardziej wskazane urządzenie kursów weterynaryjnych we Lwowie i Krakowie dla synów włościan.

P. Angerman jest zdania, że przepisy wykonawcze do ustawy o zarazach bydlęcych należałoby zmienić.

Minister Długosz oświadcza, że namiestnik przyrzekł wydać zarządzenia i w tym kierunku.

P. Osuchowski omawia szkody, jakie wyrządziła pryszczyca, szczególnie w okolicach górskich.

P. Stapiński polemizuje z p. Ptasiem co do stypendyów dla uczniów weterynaryi. Dziękuje prezesowi Koła za skuteczną interwencyę.

P. Stern domaga się otwarcia targów i jarmarków.

P. Skarbek nie podziela zdania p. Stapińskiego co do skutecznej interwencyi w sprawie pryszczycy i wyraża obawę, iż dana obietnica nie będę spełniona.

Po przerwie obiadowej zawiadomił prezes, że otrzymał pocztą popołudniową odpis okólnika, wydanego już przez namiestnika w sprawie pryszczycy.

Udział Galicyi w dostawach rządowych.

Minister Długosz oznajmia, że z całego udziału, zastrzeżonego dla drobnego przemysłu w dostawach obuwia dla ministerstwa wojny, otrzymała Galicya 34 proc. na r. 1912, zaś dla obrony krajowej 30 proc. Fabryka sukna w Rakszawie dostała 5·6 proc. z całej dostawy sukna dla armii. Po raz pierwszy przemysł wielki otrzymał w kraju dostawę sukna.

Dr. Głąbiński prosi ministra o przypilnowanie, ażeby także udział w fabrycznych dostawach przyznano Galicyi jak największy.

Dr. Stesłowicz wywodzi, że dążyć potrzeba do zwiększenia udziału kraju w dostawach szewskich dla wojska także przez tworzenie silniejszych spółek szewskich w kraju, któreby mogły otrzymać część robót do dziś przeważnie wykonywanych przez wielki przemysł krajów zachodnich.

O polepszenie bytu nauczycieli ludowych.

P. Buzek porusza sprawę polepszenia bytu nauczycieli ludowych i stawia wniosek:

1) Koło polskie uchwala, że zażąda, by państwo przyjęło na siebie gwarancyę, że z podwyższonego podatku od wódki będzie wypłacało na rzecz funduszu krajowego corocznie przynajmniej 30 milionów koron, z tego Galicyi 8,934.000 kor. pod warunkiem, iż a) odnośne kraje koronne co najmniej 7/10 tej kwoty użyją na poprawę bytu nauczycieli ludowych; b) iż z kwoty powyższej kraje koronne odstąpią część stosunkową gminom, opłacającym nauczycielom pobory z własnych funduszów.

2) Koło polskie uchwala wystąpić w tej sprawie z wnioskiem samoistnym w Izbie i uprasza swoje prezydyum, aby poczyniło starania, by wniosek ten przekazany był komisyi finansowej, albo bez pierwszego czytania, albo najpóźniej z przedłożeniami podatkowemi rządu.

3) Opracowanie odnośnego wniosku poleca Koło komisyi parlamentarnej w porozumieniu z wnioskodawcą.

Dr. Biliński zwraca uwagę, że sprawę tę omówić trzeba przedewszystkiem z ministrem skarbu, który z powodu przeszkód urzędowych nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Koła.

P. Stapiński w imieniu polskiego stronnictwa ludowego oświadczył się za zrównaniem płac nauczycieli ludowych z płacami urzędników państwowych czterech najniższych rang. P. S. L. domaga się, aby, zanim to nastąpi, Rada szkolna zniosła czwartą klasę płac nauczycielskich Natomiast oświadcza się p. Stapiński przeciw ukróceniu autonomicznych praw sejmowych, jakie się mieści we wniosku posła Buzka.

P. Jaworski we wniosku Buzka widzi naruszenie autonomii. Przeznaczenie przez państwo oznaczonego dochodu na oznaczony cel musiałoby pociągnąć za sobą kontrolę budżetu krajowego przez państwo, co byłoby zanegowaniem autonomii.

P. Abrahamowicz zauważa, że o poprawie bytu stanu nauczycielskiego mówić możemy jedynie w Sejmie krajowym.

Jedna rzecz dziś jest niewątpliwa, że na budowę szkół Sejm zebrać się mający zniewolony będzie przeznaczyć nową 10 milionową dotacyę na rzecz tych szkół. Również pewną jest rzeczą, że sprawa polepszenia bytu pewnej części nauczycielstwa stanie na porządku dziennym najbliższego Sejmu. Zanim to nastąpi, przestrzega mowca przed teoretycznem współzawodnictwem w usiłowaniach poprawy płac nauczycieli. Postępowanie tego rodzaju nie przyczyni się do pomyślnego załatwienia sprawy.

P. Głąbiński zwraca uwagę, że p. Buzkowi chodzi o to, aby Sejm miał środki do wykonywania swych praw i obowiązków w dziedzinie szkolnictwa krajowego. Te środki p. Buzek pragnie mieć od państwa, tak samo, jak państwo daje dotacye dla innych funduszów krajowych. Mowca nie widzi żadnej przyczyny do oponowania wnioskowi p. Buzka. Owszem, wniosek ten ułatwi przeprowadzenie sanacyi funduszów krajowych w parlamencie i dostarczy Sejmowi funduszów, ażeby we własnym zakrasie działania uregulować płace nauczycieli.

P. Haller przemawia za koniecznością wydatnego podniesienia płac nauczycielskich.

P. Stesłowicz wytyka, że wnioskodawca nie uzasadnił jasno, dlaczego taki wniosek czyni. Mógłby wychodzić z tego stanowiska, że Sejmowi nie dowierza, nie jest pewny, czy Sejm otrzymawszy fundusze, użyje ich na poprawę bytu nauczycielstwa.

Jeżeli nie jest tego zdania, to p. Buzek powinien dążyć tylko do tego, ażeby kraj dostał od państwa znaczny fundusz dla siebie i nie powinien domagać się, aby państwo wkraczało w autonomię kraju i wyznaczało bez prośby Sejmu fundusze przeznaczone wyraźnie dla nauczycielstwa. Jeżeli p. Głąbiński powołuje się, że kraj otrzymuje od państwa dotacye na pewne cele, to jest to słuszne, ale o te dotacye ubiega się Sejm. Sejm dotychczas nie prosił o dotacyę dla nauczycielstwa, a p. Buzek chce Sejm zastąpić i wyprzedza jego inicyatywę, nie pytając się wcale Sejmu. Mowca wnosi, aby wniosek p. Buzka odesłano do komisyi parlamentarnej z poleceniem, by jak najrychlej zdała o nim sprawę.

Prezes dr. Biliński wyjaśnia, iż jako minister skarbu czynił dotacyę wódczaną zawisłą od przyjścia do skutku ustawy krajowej o utworzeniu krajowej izby obrachunkowej. Wówczas Koło polskie uważało ten przymus Sejmu za naruszenie autonomii krajowej. O ileż więcej naruszałby autonomię przymus wywarty przez ustawę państwową na Sejm, ażeby z otrzymanej dotacyi trwale obracać 7/10 części na płace nauczycielskie!

P. Stapiński, nawiązując do swego poprzedniego przemówienia, czyni wniosek: Koło polskie, uznając konieczność polepszenia płac nauczycielstwa ludowego w Galicyi na najbliższej sesyi sejmowej, stwierdza, że ta sprawa należy wyłącznie do kompetencyi Sejmu i dlatego nad wnioskiem p. Buzka przechodzi do porządku dziennego.

Wnioskodawca p. Buzek odpowiada na podniesione w toku dyskusyi zarzuty.

Wreszcie uchwaliło Koło, zgodnie z wnioskiem p. Stesłowicza, przekazać sprawę do rozpatrzenia komisyi parlamentarnej Koła, z poleceniem, aby przedłożyła Kołu sprawozdanie jak najrychlej.

Przed zakończeniem posiedzenia p. Kozłowski przedstawił wypadki pobicia i pokrzywdzenia robotników polskich na Śląsku pruskim i żądał interwencyi ministerstwa spraw zagranicznych. Powtórnie żalił się na postępowanie władz wojskowych w sprawie zakazu budowli i domagał się pomocy prezydyum co do zniesienia zakazu budowy Zakładu chowu drobiu w Jarosławiu.

Pp. Haller i Stesłowicz wyrazili życzenie, aby prezydyum Koła dołożyło starań, by służba popierania drobnego przemysłu pozostała w ministerstwie robót publicznych, a nie była przenoszona do ministerstwa handlu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wywołał powszechny niesmak wniosek p. Buzka, świadczący o tem, iż posłowie wszechpolscy są niezmordowani w stawianiu wniosków reklamowych, których Koło polskie uchwalić nie może, a które w kraju mają wywołać wrażenie, że wszechpolacy tak bardzo intenzywnie zabiegają we Wiedniu o interesa ludności, względnie jej poszczególnych klas.

To też bardzo żywe zadowolenie wywołało wystąpienie w tej sprawie posła Stesłowicza, który wyraził zapatrywanie, iż wniosków tego rodzaju nie można traktować seryo. Bardzo korzystne wrażenie wywołał także wniosek p. Stapińskiego, proponujący przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Buzka, jako nad wnioskiem, skierowanym przeciw autonomii Galicyi. Wobec postawienia innego wniosku kompromisowego, nie został wniosek p. Stapińskiego uchwalony.

Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego, to jeszcze jedna z nowych kompromitacyi wszechpolaków, poniesionych dzięki wykazaniu beztreściwości ich działalności w parlamencie i w Kole polskiem.

Dymisya szefa sztabu generalnego.

Urzędowe potwierdzenie.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt" dowiaduje się: Szef sztabu generalnego, generał piechoty Franciszek Hötzendorf Conrad przedłożył cesarzowi prośbę o uwolnienie ze stanowiska szefa sztabu. Cesarz prośbę tę przyjął. Na następcę gen. Conrada desygnowany jest szef sekcyi w ministerstwie wojny generał-porucznik Błażej Schemua.

W najbliższych dniach opublikowane będzie odręczne pismo monarchy do generała Conrada.

Wiedeń. (TBK.) B. szef. sztabu generalnego Conrad mianowany będzie inspektorem armii.

Sprawy zagraniczne.

Wybuch wojny persko-rosyjskiej.

Odrzucenie ultimatum Rosyi.

Teheran. (Pet. Ag. tel.). Medżilis uchwalił ogromną większością głosów odrzucić ultimatum Rosyi. Minister spraw zagranicznych podał się do dymisyi.

— —

Marsz na Teheran.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Gubernator Teheranu notyfikował posłowi rosyjskiemu, iż medżilis odrzucił żądania Rosyi. **Rząd rosyjski dał wojskom, znajdującym się w Persyi, rozkaz marszu na Teheran.**

Dżulfa. (Pet. Ag. tel.) Trzeci batalion strzelców kaukaskich przybył wczoraj do Dżulfy. Uda się stąd do Tebris, aby zluzować stojący tam oddział.

— —

Co się dzieje w Teheranie.

Teheran. (Tel. wł.) Onegdaj zamordowano tu Dauleha, brata b. ambasadora perskiego w Berlinie. Zamach ten jest wykładnikiem kierunku wrogiego polityce filo-rosyjskiej, sympatyzującej z b. szachem.

Wzburzenie ludności z powodu postępowania rządu rosyjskiego jest bardzo wielkie.

Zamach na Morgana Schustera.

Teheran. (Tel. wł.) Policya teherańska odkryła komplot, skierowany przeciw Morganowi Schusterowi i donosi, (dotychczas na życzenie samego Schustera zachowywano to w tajemnicy), że już w lipcu planowano na niego napad. Jeden z uczestników spisku wygadał się, że do zamordowania Schustera namawiał go wicekonsul rosyjski Petrow.

Święta wojna.

Teheran. (Tel. wł.) Wielkie masy ludności zalegały wczoraj ulice miasta i żądały odrzucenia żądań rosyjskich. Wieczorem odbywały się wszędzie zgromadzenia ludu, na których głoszoną świętą wojnę przeciw Rosyi.

Wojna włosko-turecka.

O blokadę Dardanelów.

Konstantynopol. (TBK.) W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że po wymianie zdań między mocarstwami uznano, że obie strony, prowadzące wojnę, mogą na podstawie konwencyi londyńskiej z r. 1871 zachować wolną akcyę co do blokady, ataku i obrony Dardanelów, pod warunkiem atoli, że żegluga międzynarodowa na tem nie ucierpi.

Groźba przesilenia ministeryalnego we Francyi.

Paryż. (TBK.). „Figaro“ donosi, że w radzie ministrów panuje różnica zdań co do zarządzeń, jakie są planowane z powodu zatargu francusko-hiszpańskiego. Minister spraw zagranicznych sprzeciwił się propozycyom prezydenta ministrów Caillaux, oraz ministrów Delcassé'go i Cruppi'ego i zastrzegł sobie dymisyę tuż po przyjęciu umowy francusko-niemieckiej.

Strajk robotników arsenałowych.

Paryż. (TBK.). Z Lorient donoszą, że z powodu ponownej groźby robotników arsenału, że rozpoczną strajk, poczyniono środki ostrożności. Linie kolejowe i telegraficzne od wczoraj są pilnowane przez wojsko. Oficerom marynarki wyznaczono już stanowiska na wypadek strajku. Straż arsenału wzmocniono. Podobno dwa pułki wysłano do Lorient. Minister marynarki zdecydowany jest w razie strajku oddalić wszystkich robotników pomocniczych, a wszystkich, którzy wezmą udział w strajku ukarać wytrąceniem płacy za 14 dni.

Nowe sukcesy powstańców chińskich.

Nankin. (TBK.) Powstańcy zdobyli ostatnią jeszcze dotąd pozycyę, która była w ręku wojsk cesarskich.

Różne.

Wielkie sprzeniewierzenie w kasie bukowińsk. „Tow. Czerwonego Krzyża“.

Czerniowce. (TBK.) Skutkiem rewizyi, zarządzonej z polecenia prezydenta kraju Bleylebena, w kasie „Tow. Czerwonego Krzyża“ wykryto nadużycia, popełnione przez dyrektora kraj. urzędów pomocniczych Konstantego Zentę. Twierdził on, że majątek Tow. w kwocie 100.000 odesłał do Wiednia do głównej kasy, a na dowód przedkładał recepis pocztowy na wysłane pieniądze. Jak się okazało, recepis ten był sfałszowany. Zenta aresztowany przyznał się wczoraj do sprzeniewierzenia 60.000 koron.

„Depesze Ekonomisty“.

Olbrzymi lokaut.

Berlin. (TBK.) Z powodu odmownego stanowiska robotników, ogłoszono w przemyśle metalowym lokaut 60—80.000 robotników.

Główna wygrana losów tureckich.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszem ciągnieniu losów tureckich w Konstantynopolu, główna wygrana w kwocie 400.000 franków padła na los nr. 338.933, 30.000 fr. na los nr. 402.401.

Główna wygrana losów państwowych z r. 1864.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1864, główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na los s. 34 nr. 77, 40.000 koron na los s. 946 nr. 59, 20.000 koron na los s. 8 nr. 3.

Proces o milionowy spadek.

(Piąty dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przew. r. Nromliński zawiadamia, że zarządził ponowne zbadanie świadka dr. Ausschnitta, który leży chory we Lwowie. Wysła-

---

61

GRANICA.

POWIEŚĆ

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Rabdankówna.

(Ciąg dalszy).

Nie, ty nie możesz popełnić podobnej nikczemności! Są rzeczy, których nie wolno nam popełnić... To jest podłość, Filipie! Posłuchaj! coś ci powiem, Filipie...

— Mów; tylko prędzej, nie mam ani jednej chwilki do stracenia.

— A więc posłuchaj... posłuchaj Filipie; twój postępek na polance Buttes-aux-Loups, twoje okrucieństwo względem twego ojca, względem Zuzanny, względem nas wszystkich było dla mnie zrozumiałe... Cierpiałam więcej, niż tamci... Każde Twoje słowo uderzało we mnie niby ostrze sztyletu... Ah, jakby nie było, Filipie, rozumiałam...

Tak, w rzeczy samej należało nas poświęcić dla zdobycia pokoju. — Byłeś w prawie to uczynić, był to Twój obowiązek; miałeś prawo zniszczyć nas dla ocalenia całego narodu...

Ale to, co chcesz teraz uczynić... Ah! to hańba!

Widzisz, gdybyś to uczynił... myślałabym o Tobie jak się myśli... nie wiem... jak się myśli o czemś najwstrętniejszem, o czemś co wzbudza w nas obrzydzenie...

Wzruszył ramionami.

— Tem gorzej, że nie rozumiesz. — To mój obowiązek...

— Twoim obowiązkiem jest wstąpić do armii w chwili, gdy wojna została ogłoszoną i bić się, tak — bić się za Francyę, tak jak wszyscy Francuzi... tak jak pierwszy lepszy wieśniak, który mimo, że drży ze strachu, idzie w ogień za swą ojczyznę. — Pójdź w jego ślady, Filipie!

Dzieliłam wszystkie twoje poglądy, byłam twoją towarzyszką, twoją przyjaciółką...

— Jeżeli związek nasz jest zerwany, pozwól mi przynajmniej zanieść do siebie tę ostatnią moją prośbę: wstąp do armii... twoje miejsce jest tam... wśród obrońców Francyi...

— Moje miejsce jest wszędzie z wyjątkiem miejsca, gdzie spełnia się wstrętny akt morderstwa — odparł Filip.

Moje miejsce jest przy mych towarzyszach. Oni mnie ufają, a ja im ufam. — Do nich to jadę.

— Dokąd? Do Paryża?

— Nie.

— A więc dokąd? Do Szwajcaryi?

— Tak. — Spotkamy się w Zurichu. — Wydamy manifest do wszystkich myślicieli i i wszystkich buntowników Niemiec i Francyi.

— Ale nikt nie odpowie na wasze wezwanie.

— Nie, nie szkodzi. Chodzi nam jedynie o to, by dowiedziano się, iż istnieje grupka ludzi nauki, profesorów, pisarzy, którzy mieli odwagę zaprotestować w imię własnych przekonań i nie pozwolili się zarżnąć, jak to bydło, przeznaczone na rzeź.

— Twoim obowiązkiem jest bronić Francyi, twojej ojczyzny — powtórzyła z mocą Marta.

— Moim obowiązkiem jest bronić własnych idei! — odparł Filip. — Jeżeli kraj mój popełnia szaleństwo, czyż nie mam prawa zaprotestować? Jakto! mam zgodzić się, aby dwa najbardziej cywilizowane narody stoczyły z sobą krwawą, morderczą walkę dla takiego głupstwa, jak aresztowanie komisarza Jorance'a? Dla takiego głupstwa mają mordować się jak dzikie zwierzęta? Wtrącać tysiące rodzin w otchłań nędzy i żałoby? Nie, co do mnie, nigdy się na to nie zgodzę! Moje ręce, Marto, nie splamią się krwią! Mam braci tak w Niemczech, jak i we Francyi. Nie mam dla Niemców nienawiści. Nie będę ich mordował.

Słuchała argumentów męża z czołem groźnie zmarszczonem. Gdy skończył, szepnęła:

— Ah! Twoi bracia w Niemczech! O, bądź pewny, że oni wystąpią przeciw Francyi. Ale ty widocznie kochasz ich więcej nad swą ojczyznę.

— Kocham Francyę z całej swej duszy, ale tylko dlatego, że jest to kraj najszlachetniejszy, najwspaniałomyślniejszy. — Kocham Francyę, bo ona jedna podniosła bunt przeciw prawu krwi i wojny.

— Zarzucą ci podłość.

— Dziś, być może... ale za lat dziesięć, za lat dwadzieścia będą nas uważali za bohaterów, za dobroczyńców ludzkości. — I zaszczyt ten spotka przedewszystkiem Francyę... i to dzięki nam! dzięki mnie!...

— Ależ twoje nazwisko będzie shańbione za twego życia.

— Shańbione przez tych, którymi gardzę, przez tych, którzy podobnie jak kapitan Daspry, śmieją się i żartują w chwili, gdy wysyłają ich na śmierć z całym oddziałem.

Marta oburzyła się.

— Jak możesz śmiać się z Francuza, Filipie, z Francuza, który pod maską ironii kryje rzeczywistą trwogę i niepokój.

(C. d. n.).

ny na miejsce lekarz sądowy dr. Chomin orzekł, że przed upływem 6 tygodni chory nie jest w stanie dźwignąć się z łóżka.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Maryi Boguckiej, właściwej

spadkobierczyni milionowej fortuny.

Twierdzi ona, że śp. Mikołaj hr. Wołański jeszcze za życia kilkakrotnie wobec niej i innych członków rodziny opowiadał, że majątek Głęboka kupił dla osk. Beluchowskiego. Przeczy dalej świadek, jakoby Beluchowski był kamerdynerem u Wolańskiego. Faktem jest, iż hr. Wolański uważał Beluchowskiego za swego zaufanego, jadał z nim przy jednym stole i prawie jak członka rodziny go traktował. O pogróżkach, skierowanych przeciw niej, świadek nic nie wie. Na zapytanie zaś przewodniczącego rad. Mromlińskiego wyjaśnia, że przyznając Beluchowskiemu owe 200.000 kor., nie powodowała się bynajmniej jakowąś obawą, ale przyznała jedynie to, co — zdaniem jej — słusznie się mu należało. Momentem decydującym w całej tej aferze było to, aby

nie dopuścić do skandalu,

do przyjemności bowiem proces tego rodzaju nie należy.

Wotant r. Schonett: Dlaczego przy ugodzie w r. 1901 nie wypłacono Beluchowskiemu legatu utrzymania?

Świadek: Przez cały czas pobytu w Pauszówce miał Beluchowski utrzymanie *in natura*, później zaś, gdy się poróżnił, sądzono, że jeszcze do Pauszówki powróci.

R. Kwiatkowski: A dlaczego przyznano Beluchowskiemu aż 6000 kor. tytułem rocznego utrzymania?

Świadek odpowiada na to, że Beluchowski miał w Pauszówce do dyspozycyi pomieszkanie, służbę, konie etc., co odpowiada tej właśnie sumie.

O godz. 1·45 popoł. rozprawę odroczono. Dalszy jej ciąg dziś o godz. 9-tej rano.

Setna rocznica urodzin Krasińskiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali konferencyjnej gimnazyum Franciszka Józefa drugie posiedzenie ogólnego komitetu obchodu stuletniej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Na posiedzenie to przybyli: Prezydent sądu kraj. wyższego Tchorznicki, wiceprezydent dr. Dembowski, wiceprezydent dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowski, rektor dr. Finkel, dr. Roszkowski, dr. Kallenbach, dr. Kasprowicz, dr. Gubrynowicz, prezes Tow. dziennikarzy polskich Adam Krechowiecki, radca E. Dworski, dyr. Zgórski, artysta teatru miejskiego Chmieliński, redaktorzy Fryling i Wasylewski, prof. gimnazyalni, literaci i i.

Przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sprawą zebrania potrzebnych funduszów, wieczorów recytacyjnych, oraz wystawienia jednego z dzieł Krasińskiego na scenie.

Na temat ten rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: Dembowski, Zgórski, Krechowiecki, Kleiner, Fryling, Chmieliński i Kallenbach, poczem sprawę tę przekazano do rozpatrzenia komisyi teatralnej, która ma się zebrać w niedzielę o godz. 6. wieczorem w lokalu redakcyi „Gazety Lwowskiej“.

Następnie prof. Kallenbach omawiał sprawę prelekcyi, do których komitet ma zaprosić: prof. Antoniewicza, Sinkę, Wartenberga, St. Zakrzewskiego, Askenazego z Warszawy, dalej prof. Piniego, dr. Reitera, dr. Hahna, dyr. Wojciechowskiego, prof. Gubrynowicza, T. Smarzewskiego i innych. Odczyty te mogłyby potem wyjść w osobnej książce i to byłoby najtrwalszym pomnikiem obchodu.

Prezes Krechowiecki oświadczył gotowość drukowania kilku takich odczytów w „Przewodniku naukowo-literackim“, a jednego lub dwu w „Gazecie Lwowskiej“, w czasie trwania uroczystości obchodowych.

Wybrano następnie subkomitet literacki komisyi obchodowej, oraz szereg ściślejszych komitetów.

Do subkomitetu literackiego wybrano: Krechowieckiego (prezesem), prof. Antoniewicza, Kasprowicza, dr. Hahna, p-nę Kadyównę, dr. Kleinera, Niewiadomskiego, Rollego, Różyckiego, Sołtysa i Wasylewskiego.

Do komisyi odczytowej: prof. Finkla (prezesem), prof. Sieradzkiego, T. Witkowskiego i red. Frylinga.

Do komisyi w sprawie wmurowania tablicy pamiątkowej: Antoniewicza (prezesem), radcę dworu Dworskiego, Chmielińskiego, prof. Gubrynowicza i A. Schrödera (sekretarzem).

Sprawę ułożenia programu „Akademii“ oddano sekcyi literackiej.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, w sobotę (2 grudnia): rz.-kat. Bibianny. — Gr.-kat. Awdyja.

Wschód słońca o godz. 7·03 rano, zachód o godz. 3·25 popołudniu.

Prognoza na dziś. Gal. wschodnia: Pochmurno, niepewnie, ciepło, wschodni mierny wiatr.

Gal. zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, chłodno, lokalny mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godzinie 3-iej popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Powrót posła“, komedya w 3 aktach J. U. Niemcewicza i: „Fircyk w zalotach“ komedya w 3 aktach F. Zabłockiego, z J. Nowackim w roli tytułowej.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz I-szy w bież. sezonie: „Tosca“ opera w 3 aktach G. Pucciniego; występ Ireny Bohuss i Józefa Manna.

Wieczorek z tańcami. Towarzystwo zawodowe i zapomogowe pomocników handlowych konfekcyi damskiej i męskiej we Lwowie urządza dziś dnia 2. grudnia b. r. w salach Domu Narodnego wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8. wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

„Czar krajów gorących“. Na ten temat mówić będzie profesor uniwersytetu Habdank Dunikowski w poniedziałek 4. b. m., o godzinie 6-tej wieczorem, w sali ratuszowej. Nie wątpimy, że ze względu na piękną i zajmującą treść wykładu i ze względu na przeznaczenie dochodu z tego wykładu na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, pospieszy publiczność do sali odczytowej. — Bilety w Księgarni Polskiej, względnie w dniu wykładu w ratuszu.

Obchód powstania 1830—31 roku urządza w niedzielę 3. grudnia o godzinie 7. wieczór w sali ratuszowej „Polskie Towarzystwo dla niesienia pomocy więźniom i zesłańcom politycznym“. Odczyt o powstaniu wygłosi WP. Adam Szelągowski, w części deklamacyjnej wystąpią: p. Wanda Siemaszkowa i p. Henryk Barwiński. — Bilety (krzesło 1 kor., wstęp 50 hal.) do nabycia w księgarni WP. Altenberga i w niedzielę przy kasie.

— —

Teatr Nowy. Dziś w sobotę oraz w niedzielę „Robert i Bertrand“, czyli „Dwaj złodzieje“, znana w całym świecie humoreska z tańcami i śpiewami, tłumaczona z francuskiego. W głównych rolach wystąpią pp.: J. Rygier, St. Turski, Tatrzański, Karbowski, Karbowska i Welichowska. W akcie 3-cim pani Adela Sacus odtańczy „Cace walk'a“, a p. Ralf Schünsen wykona taniec amerykański na wrotkach.

W próbach „Hołota“ Dominika, oraz „Piaskarz łyczakowski“ Rzepeckiej.

O protest przeciw wyborom gminnym. P. Marya Dulębianka prosi nas imieniem b. komitetu wyborczego kobiet o zaznaczenie, że komitet ten nie wnosił protestu do trybunału administracyjnego w Wiedniu, gdyż komitet wyborczy kobiet uważa, że sprawy polskie na polskim terenie załatwiane być powinny.

Oferty na budowę kanału Zator-Samborek. Z Krakowa donoszą: Wczoraj o 12 w południe upłynął termin wnoszenia ofert na 2 „losy“ kanału Zator-Samborek. Dopiero po godz. 11 zaczęli przedsiębiorcy zgłaszać się z ofertami do ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych. Wniesiono kilka ofert. Otwarcie ich nastąpi dziś.

Prześladowanie katolicyzmu. Z Warszawy donoszą nam: Rozporządzeniem senatu zamknięto wczoraj Towarz. Kasy oszczędności i pomocy dla duchownych katolickich. Równorzędny objaw represyi stanowi wydalenie z Warszawy 2 zakonników Kapucynów, którzy obsługiwali tam kościoły. Ojcowie ci, nazwiskiem Safian i Prokop musieli powrócić do swych klasztorów w Nowem mieście.

Zagadkowe zniknięcie. Aniela Kozłów doniosła wczoraj policyi, że w środę, kiedy szła ulicą 3. Maja z 18-letnią córką swą, Zofią, ta nagle znikła i do tej pory do domu nie wróciła. Matka Zofii ma podejrzenie na jakichś dwu młodych ludzi, rzekomo uczniów szkoły przemysłowej, którzy od pewnego czasu prześladowali swymi afektami jej córkę. — Policya wszczęła za zaginioną poszukiwania.

Trochę powoli się oryentują! Przed dwoma lub trzema laty(!) wydalił się z mieszkania Maryi Kluza, zamieszkałej w Tarnowie, chłopak nazwiskiem Franciszek Mazur, liczący obecnie 12 lat, blondyn, o oczach niebieskich, mówiący po węgiersku i prawdopodobnie(!) po polsku. — Możliwem jest, że przybrał on sobie inne nazwisko. W razie spotkania go, uprasza się o tem donieść magistratowi tarnowskiemu.

Apel do uczciwego znalazcy. Jeden z współpracowników naszej redakcyi zgubił 29. z. m. po godz. 8. wieczór na placu Maryackim, albo w tramwaju L. J., albo też w okolicy Teatru Nowego 2 pierścienie, jeden z kilku brylantami, wart. około 500 K, drugi łańcuszkowy z 2 wisiorkami wart. 20 K. Oba pierścienie zawinięte były w kawałek różowego papieru. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się do redakcyi „Gazety Wieczornej“, gdzie otrzyma bardzo sowitą nagrodę.

Drugi apel zanosi p. Downarowiczowa, która zgubiła 30 z. m. złotą broszkę (agrafkę) z szafirem, wart. 30 K. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się ul. Stryjska l. 18, gdzie otrzyma nagrodę.

Znaleziono: Kilka kluczów, książkę służbową.

Zmarli 1. grudnia b. r. Maryniak Roman, syn słuchacza inżynieryi, 5 dni; Czaczkiewicz Kuźma, robotnik kolejowy, lat 31; Klisowska Barbara, bez zajęcia, l. 67; Sennenbach Józef, zarobnik, l. 29; Dr. Hückel, c. k. radca sądu krajowego, l. 48; Pańkowska Stanisława, bez zajęcia, l. 26; Chęcińska Marya, żona właściciela drukarni, l. 46; Szymiszon Włodzimierz, żołnierz 11. p. artyleryi, l. 22; Goliński Rafał, ślusarz, l. 24.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 1/12 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 205·50, Staatsbahny 157·50, Disconto Comandit 192·87, Berlin Tow. handl. 171·62, Laura 176·87, Bohumery 230·50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·25, Kolej warsz.-wied. 185·05, Kolej morza środziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 122·25, Losy tureckie 165·— Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 194·75 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 19·50, Kolej Henry 148·25, Niemiecki Bank narodowy 129·50, Kanada Preferred 244·12, Akcye żeglugi hamburgskiej 140·—, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 312·75, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska —·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 —·—, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·25, Rheinische Stahlwerke 174·25 Gelsenkirchen 195·—

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 1, 19. — Tel. 305